

Chłopi z woj. białostockiego rozpoczęli wykopki ziemniaków

Przodujący gospodarze dostawiają już ziemniaki do punktów skupu

Z dnia na dzień zwiększa się areał ziemi zasianej żytem i pszenicą. Chłopi pracujący indywidualnie, spółdzielcy i robotnicy rolni PGR mają pełne ręce roboty. Muszą nie tylko zasiać szybko i sprawnie oziminy, lecz myśleć już o starannym zebraniu pozostałych jeszcze na polu plonów — ziemniaków, buraków i innych roślin okopowych. Szybkie i sprawne przeprowadzenie wykopków to ważne zadanie.

Pierwsi w tym roku przystąpili do wykopków ziemniaków chłopi z powiatów białostockiego i wysokomazowieckiego. Już w dniu 7 bm., korzystając z pomyślnej pogody, rozpoczęli wykopki mieszkańcy wsi Parcewo w gm. Widowo. Poza tym kopia już ziemniaki chłopi w gm. Kleszczewo i Hajnówka. W Państwowym Gospodarstwie Rolnym zebrano ziemniaki z powierzchni około 100 ha.

Jak wykazują próbnego wykopki w pow. białostockim i wysokomazowieckim tegoroczne plony ziemniaków są o 10 — 20 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. W niektórych gospodarstwach urodzaj ziemniaków w tym roku wynosi ponad 180 q z ha.

Wraz z rozpoczęciem wykopków chłopi woj. białostockiego przystąpili do realizacji obowiązkowych dostaw ziemniaków. Jako pierwszy w pow. wysokomazowieckim zrealizował całoroczną dostawę ziemniaków małorolny

chłop Józef Krasowski z gromady Miodusy-Skok, gm. Szeptewo. Dostarczył on do punktu skupu GS w Szeptewie 425 kg ziemniaków dobrej jakości.

Za przykładem Józefa Krasowskiego powinni pójść wszyscy chłopi i jak najszybciej wykonać obowiązkowe dostawy ziemniaków. (mb)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 215 (629)

Białystok, środa 9 września 1953 r.

A Cena 20 gr

→ w numerze:

Po wyborach w Niemczech zachodnich — str. 2

Trzeba widzieć ostrze walki klasowej i na każdym kroku ograniczać kulackie zapędy — str. 3

Likwidując wszystkie odłogi zwiększymy plony przyszłego roku — str. 4

Wyzwolona Bułgaria — str. 6

REALIZUJEMY PROGRAM FRONTU NARODOWEGO

Wrocław staje się nowym wielkim „zagłębiem budowlanym”

Plany odbudowy i przebudowy miasta — na ukończeniu. Piękno starych pomników polskiej historii harmonizować będzie z nowoczesną zabudową miasta socjalistycznego

Wrocław, wskrzeszone do życia z pogorzelisk i ruin centrum przemysłowe i główny ośrodek kulturalny Dolnego Śląska staje się dziś, dzięki realizacji programu Frontu Narodowego nowym, wielkim „zagłębiem budowlanym”. Hitlerowcy zmienili ten stary piastowski gród w cmentarzysko ludzi i domów. Dziś Wrocław — jedno z najbar dziej zniszczonych miast Europy, jest żywym, rozwijającym się organizmem, a w niedługim czasie będzie jednym z najładniejszych naszych miast, w którym piękno odrestaurowanych pomników polskiej historii harmonizować będzie z nawiązką nowo-

czesną, o nowej treści zabudową — tworząc obraz miasta socjalistycznego.

Dotychczasowy okres odbudowy miasta obejmował przede wszystkim rekonstrukcję i rozbudowę zakładów przemysłowych, odbudowę stosunkowo najmniej zniszczonych, peryferyjnych dzielnic Wrocławia oraz prace mające na celu zapewnienie prawidłowego, normalnego funkcjonowania miasta.

Dziś Wrocław znajduje się w przededniu wielkiej, zakrojonej na szeroką skalę ofensywy nowego budownictwa. Skierowana ona będzie na najbardziej zniszczone śródmiejskie rejon miasta.

W pracowniach urbanistów i architektów jest już w stadium końcowych przygotowań generalny plan przewidzianej w programie Frontu Narodowego odbudowy i przebudowy centrum miasta.

W myśl — częściowo już zrealizowanych — założeń planu odbudowy i przebudowy miasta, do końca bieżącego 10-lecia, tj. w pierwszym etapie prac, ma być odbudowana m. in. najstarsza część miasta. Już obecnie restauruje się w tej dzielnicy najcenniejsze budowle staropolskiej architektury, wśród nich pochodzący z XI wieku gotycki kościół Marii Magdaleny, ze słynnym renesansowym portalem. Odbudowano już całkowicie gotycką katedrę i pochodzący z XIV wieku kościół św. Elżbiety. Odrestaurowany jest również gotycki ratusz. W czasie prac konserwatorskich spod grubych warstw tynku wydobyto dziś na światło dzienne, umieszczone przed laty na wspornikach sklepienia tej prastarej budowli — piastowskie orły. Odbudowywany jest również i rozbudowywany według pierwotnych projektów gmach Uniwersytetu Wrocławskiego.

5 ROK SZEŚCIOŁATKI W ZNTK

Kolejarze z warsztatów w Łapach wykonali już plan 1953 roku

Podwójny jubileusz tow. M. Ignatiewa

Wczoraj otrzymaliśmy meldunek przodującej załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach o wykonaniu przez nią w 100,8 proc. zadań czterech lat Planu 6-letniego.

Sukces ten załoga ZNTK w Łapach uzyskała dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, poważnemu wzrostowi wydajności na nowych normach oraz realizacji zobowiązań produkcyjnych.

Wraz ze świętem całej załogi w dniu wykonania zadań czterech lat sześciolatki, podwójne święto obchodzili przodownicy pracy tokarze tow. Mikołaj Ignatiew, który wykonał swoje zadania Planu 6-letniego. Tow. Ignatiew osiąga obecnie 160 proc. nowej normy. (rk)

Nie szczędźmy sił w walce o DOBROBYT I KULTURĘ NARODU

„Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszy międzynarodowych” — stwierdził na dożynkach w Szczecinie Prezes Rady Ministrów, towarzysząc Bolesław Bierut.

Nigdy w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony jak obecnie w walce o zwycięstwo idei pokoju, szczęścia i dobrobytu.

Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał tak wspaniałych perspektyw rozwoju materialnego i kulturalnego, rozwoju talentów i uzdolnień setek tysięcy najlepszych synów Ojczyzny.

Rok po roku, miesiąc po miesiącu dzięki wyjątkowej pracy w fabrykach i na polach, w pracowniach naukowych, na uniwersytetach i w szkołach uzyskujemy wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki temu, że naród polski raz na zawsze zrzucił z siebie ęta kapitalizmu, przegnał precz fabrykantów i obszarników i sam

jako prawowity gospodarz swego kraju nie szczędził sił, by Polska była coraz mocniejsza, coraz zamożniejsza, by coraz bujniej rozkwitała jej kultura.

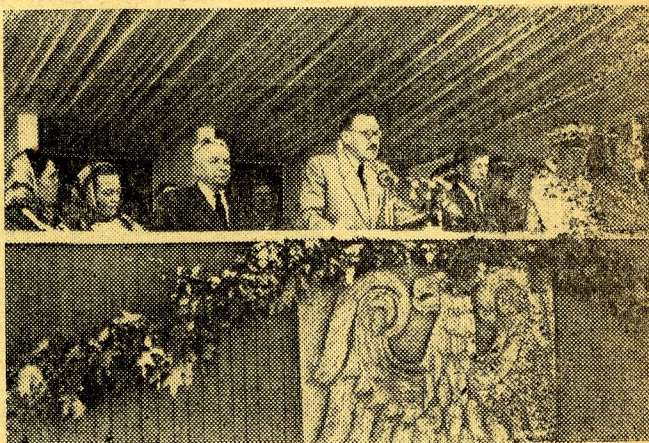
Nie znaczy to oczywiście, że nie mamy już żadnych braków i dolegliwości, że droga do coraz lepszej przyszłości wysłana jest różami. Tak nie jest. Jedną z najpoważniejszych naszych trudności jest na przykład zbyt wolny rozwój rolnictwa, które w niedostatecznej mierze dostarcza artykułów codziennego spożycia oraz surowców dla przemysłu.

Mamy wszelkie warunki, aby przezwyciężyć tę główną naszą trudność. Państwo ludowe rozbudowało szkolnictwo średnie i wyższe, które z każdym rokiem dostarcza rolnictwu coraz więcej specjalistów — agronomów, weterynarzy, mechanizatorów rolnictwa, fachowców melioracyjnych. Nasz przemysł osiągnął taki stopień rozwoju, który pozwala coraz lepiej wyposażać rolnictwo w maszyny i narzędzia, nawozy sztuczne i środki zwalczania szkodników. Nieustanny

rozwoj przemysłu zapewni rolnictwu wciąż rosnącą pomoc produkcyjną. Czuwać będzie nad tym nasza partia, władza ludowa, rząd robotniczo — chłopski, których celem jest nieustanna poprawa warunków życia mas pracujących miast i wsi. To warzys Bierut w przemówieniu dożynkowym zapowiedział, że państwo wzmocni wysiłki, aby po moc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej.

W walce o coraz dostojniejsze życie ludzi pracy decydujące znaczenie ma postawa samych mas pracujących, ich ofiarny trud, mający na celu podniesienie produkcji przemysłowej i rolnej, zwłaszcza zaś wysiłki chłopów nad podniesieniem poziomu rolnictwa, nie nadążającego dotychczas za rozwojem przemysłu. A rezerwy w gospodarce rolnej są naprawdę ogromne. Przytoczmy choćby fakt podany w przeddzień dożynków na zjeździe przodujących chłopów w Szczecinie. Oto województwo lubelskie, posiadające lepsze gleby, zbiera przeciętnie (Ciąg dalszy na str. 2)

Na aożynkach w Szczecinie



Na zdjęciu: Trybuna honorowa. Przemawia Gospodarz dożynkowy — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. CAF — fot. Kondracki

Depesze w związku z dziewiątą rocznicą wyzwolenia Bułgarii

Do Towarzysza Georgija Dalmianowa Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Republiki Bułgarii

Sofia

W dniu 9-ej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez bohaterką Armie Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii gorące braterskie pozdrowienia i gratulacje w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym.

Naród polski z całego serca życzy bratniemu narodowi bułgarskiemu wciąż nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu i podnoszeniu dobrobytu mas pracujących, w podnoszeniu sił Ludowej Republiki Bułgarii. Stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca polsko — bułgarska służy i służyć będzie dobru i rozkwitowi obu naszych krajów oraz sprawie pokoju i postępu na całym świecie.

(—) Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza Wytko Czerwenkova Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii

Sofia

W imieniu narodu polskiego i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, najgorętsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego i Rządu Ludowej Republiki Bułgarii oraz dla Was osobiście z okazji 9-tej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez niezwyciężoną Armie Radziecką.

W ciągu minionych 9-ciu lat naród bułgarski osiągnął pod kierownictwem swego ludowego rządu wybitne sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego. Naród polski gorąco życzy bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych pomyślnych wyników w realizacji swych planów gospodarczych i kulturalnych oraz w walce o utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej.

(—) Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza dr Minczo Neiczeva Ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii

Sofia

Z okazji święta narodowego 9-tej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez bohaterką Armie Radziecką proszę przyjąć Towarzyszu Ministrze, moje serdeczne gratulacje i pozdrowienia.

Stale rozwijająca się braterska współpraca polsko — bułgarska stanowi wkład do walki o utrwalenie pokoju, jaką pod przewodnictwem wielkiego Świątka Radzieckiego prowadzi cały światowy obóz pokoju i demokracji.

(—) Stanisław Skrzyszewski
Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Fundusze za zebrane 35 wagonów złomu prześlą na SFOS

SZCZECIN — Pracownicy Przedsiębiorstwa Ratownictwa Okrętowego Zarządu Portu w Szczecinie oraz przedsiębiorstwa demontażu wraków postanowiły wspólnym wysiłkiem zebrać do dnia 16 bm. w godzinach wolnych od pracy 35 wagonów cenego złomu stalowego, a uzyskane fundusze przekazać na SFOS.

ANI JEDNEGO ROBOTNIKA NIE WYKONUJĄCEGO NORMY

Mistrzowie tkaccy z ZPB w Łodzi pogłębiają treść współzawodnictwa zainicjowanego przez M. Morawskiego

ŁÓDŹ — Śladem mistrzów przedalni średnioprzednej ZPB im. Marchlewskiego, którzy natychmiast odpowiedzieli na apel Mariana Morawskiego, przystępując do współzawodnictwa pod hasłem „Ani jednego robotnika w moim zespole nie wykonującego norm”, poszli wszyscy mistrzowie przedalni cienioprzednej, odpadkowej, a ostatnio, po dokładnym przeanalizowaniu wraz z meżami zaufania przyczyn niewykonania norm przez poszczególnych tkaczy — mistrzowie tkalni tych wielkich zakładów.

W czasie narady wytwórczej, poświęconej zagadnieniu walki o wykrycie i włączenie do produkcji rezerw produkcyjnych, wie-

lu dyskutantów wskazywało, że inicjatywa M. Morawskiego powinna być podchwyciona przez wszystkich bez wyjątku mistrzów przemysłu włókienniczego, przy czym należy ją także uzupełnić dodatkowymi zobowiązaniami, jak to uczynił mistrz Langner z ZPB im. Stalina. Powiadał on sprawę wykonania norm przez wszystkie prądkii jego zespołu z równoczesnym osiągnięciem jakości produkowanej przędzy — nie niższej od planowanej.

„Uważam — powiedział w czasie narady mistrz tkacki Stefan Florczak — że naszym zadaniem powinno być stworzenie tkaczom takich warunków pracy, żeby nie tylko osiągnęli pełne wykonanie norm i planowanej jakości, ale żeby cel ten osiągnęli przy jak najmniejszym nakładzie sił. Droga do tego prowadzi przez właściwe zorganizowanie zaopatrzenia materiałowego i w części zamienne całego zespołu, a przede wszystkim przez stałe utrzymywanie maszyn i urządzeń w stanie najwyższej sprawności technicznej.

Dlatego odpowiadając na wezwanie towarzysza Morawskiego musimy także nie zapominać o wezwaniu towarzysza Stopczyka z ZPB im. Okrzei, który zobowiązał się przedłużyć okres pracy maszyn między remontami średnimi z 6 do 12 miesięcy. Dlatego też ja, odpowiadając na wezwanie tow. Morawskiego podjęliśmy również zobowiązanie zwiększenia troski o stan parku maszynowego przez właściwą jego konserwację, wymienianie części maszyn — bez oczekiwań na to aż czynność tę wykona ją brygady remontowe. W ten sposób przedłużę okres między

remontami średnimi z 6 do 12 miesięcy”.

Mistrzowie M. Marcinkowski, St. Janiak, a za nimi wszyscy po zostali postanowili podjąć podobne zobowiązania.

Ostatnie WIADOMOŚCI

PEKIN — Na posiedzeniu komisji do spraw repatriacji jeńców wojennych 7 bm. strona koreańska — chińska zażądała repatriacji 245 jeńców chińskich i koreańskich, którzy domagają się aby ich repatriowano. Strona amerykańska zatrzymuje jednak nadal tych jeńców, mimo że niejednokrotnie oświadczała oficjalnie, iż wszyscy jeńcy, którzy domagają się powrotu do ojczyzny zostaną repatriowani. Wykaz nazwisk 245 jeńców został przekazany Amerykanom przez przedstawiciela strony koreańskiej — chińskiego pułkownika Li Bion-ira, który zapytał Amerykanów, dlaczego zatrzymują jeńców koreańskich i chińskich. Przedstawiciel amerykański pułkownik Fredersdorf, chcąc się uchylić od udzielenia odpowiedzi, zaproponował odroczenie posiedzenia komisji.

NEWY JORK — W Waszyngtonie znajduje się obecnie ambasador amerykański w Hiszpanii Dunn, który opracowuje ostateczne szczegóły układu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

W myśl tego układu Hiszpania oddaje do dyspozycji Stanów Zjednoczonych swe wojskowe bazy lotnicze i morskie.

TEHERAN — Rząd generała Zahedi postanowił przekazać sprawę b. premiera Iranu dr Mossadika sądownictwu wojskowemu.

Pamięci J. Fuczika

Akademia w Pradze

PRAGA. W dniu 7 września w Pradze odbyła się uroczysta akademii poświęcona 10 rocznicy śmierci czechosłowackiego bohatera narodowego — Juliusza Fuczika.

W akademii wzięli udział prezydent Czechosłowackiej Republiki Ludowej — A. Zapotocky, wicepremierzy: minister obrony narodowej — A. Cepicka, W. Kopecky, A. Novotny, Z. Fierlinger, Z. Nejedlý i inni członkowie rządu, sekretarze KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przedstawiciele wszystkich partii i organizacji Frontu Narodowego, przedstawiciele mas pracujących Pragi, działacze sztuki, kultury, nauki i młodzież.

Nie szczędźmy sił w walce o dobrobyt i kulturę narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

o 3 q zbóż z hektara mniej niż województwo poznańskie. Gdyby województwo lubelskie dorównało poznańskiemu w wysokości plonów, to zbory zbóż w Lubelszczyźnie wzrosłyby o 225 tys. ton. Jak wielką dodatkową produkcję osiągnęlibyśmy, gdyby chłopów wszystkich województw podnieśli zbory do poziomu zbiorów chłopów poznańskich. A przecież i oni nie wyszkalili jeszcze wszystkich możliwości zwiększenia urodzajności naszych pól. Nasze rolnictwo może więc wydawnie pomnożyć swoją produkcję, znacznie poprawić zaopatrzenie miast w żywność i surowce, silnie zwiększyć dochód do gospodarstwa rolnych.

Zależy to przede wszystkim od chłopów gospodarujących indywidualnie stanowiących ogromną większość naszej wsi. Mogą oni osiągnąć znaczny wzrost produkcji roślinnej, a na tej podstawie również — hodowlanej, jeśli będą przestrzegać prawidłowych terminów siewu, stosować selekcyjnego, siewu rzędowego, podorywek, jeśli będą umiejętnie wykorzystywać na wozu, stosować poplony i międzyplony, należycie walczyć z chwastami i szkodnikami; słowem, jeśli zerwą z przestarzałymi metodami uprawy i hodowli i śmiało pójdą naprzód drogą wskazywaną przez postęp i nowoczesną wiedzę rolniczą.

Mamy takich chłopów coraz więcej, z roku na rok rosną szeregi chłopów — mistrzów wysokich urodzajów i mistrzów doskonałych wyników w hodowli, przodków pracujących wsi, najaktywniejszych bojowników o wzmocnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią, o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o wzrost sił gospodarczych i obronnych naszego ludowego państwa.

Pomnażać szereg przodujących chłopów, upowszechniać doświadczenia najlepszych, krzewić patriotyzm i dojrzałość obywatelską — oto pilne zadanie całego aktywnego i wszystkich świadomych chłopów.

Znamienąca jest pod tym względem wypowiedź przodującego gospodarza, Bolesława Kędziora z gromady Przybysław (pow. Ostrowiecki), odznaczanego Złotym Krzyżem Zasługi. Składając w imieniu chłopstwa wieniec do żynkowy towarzyszywi Bierutowi Kędziór oświadczył:

„Nie będziemy żałować sił, aby nasza praca i postawa obywatelska wzmocniła nasze państwo, które broni zdobyczy ludu pracującego, stol na straży granic i niepodległości narodu polskiego.

Mówimy to tu, w prastarym polskim grodzie — Szczecinie, aby cała Polska i cały świat wiedział, że chłop polski wraz z klasą robotniczą uczynił wszystko co w jego mocy, aby na zawsze utrwalił nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku”.

Nie będziemy żałować sił...

To znaczy — chłop gospodujący indywidualnie będąc podnosić poziom swej gospodarki, szerzej korzystać ze zdobyczy wiedzy rolniczej, którą dziś uzyskuje coraz łatwiej, to znaczy lepiej wykorzystywać pomoc państwa, to znaczy sumiennie będąc wiążący się z obowiązkami dostaw, aby zwiększać udział wsi w budowie socjalizmu i siły Polski, w budowie dobrobytu całego narodu i umacnianiu światowego pokoju.

Nie będziemy żałować sił...

To znaczy, że chłop — spółdzielca będąc coraz bardziej zacieśniany wież z chłopami gospodarującymi indywidualnie, że będą gospodarzyć coraz lepiej, na coraz wyższym poziomie agrotechnicznym, by spółdzielnie produkcyjne promieniowały wzorową gospodarką na okoliczne wsi, służyły im pomocą, radą, przykładem. W ten sposób chłop — spółdzielca najlepiej przysłuży się sprawie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, rozproszą wśród sąsiadów resztę obaw i uprzedzeń w stosunku do zespolonej gospodarki, wykażą jej wyższość, jej możliwości zapewniające chłopom do statniego i kulturalnego życia, dowiodą słuszności drogi wskazanej chłopom maoistycznym i średniorolnym przez naszą partię i władzę ludową.

Nie będziemy żałować sił...

To przyrzeczenie nakłada nowe obowiązki na całą pracującą wieś, przede wszystkim zaś na miliony gospodarstw indywidualnych. Poziom ich gospodarowa-

nia bowiem decyduje w wielkim stopniu o poziomie całego rolnictwa polskiego. Trud i wysiłek chłopów, ich patriotyzm rozstrzygnie, czy kraj nasz otrzyma zwiększoną ilość produktów rolnych. Chodzi o rzeczy wielkiej wagi.

Chodzi jednak o to, by osiągnąć cel, w którym zainteresowany jest zarówno każdy człowiek pracy, jak i ludowe państwo — podnieść stopę życiową obywateli kraju, ich dobrobyt, kulturę i zamożność, pomnożyć siły Polski, wzmocnić obóz pokoju.

W walce o te cele wyżejmy wszystkie nasze siły. Z nowymi doświadczeniami, z nowymi słowami otuchy — naprzód, do nowych sukcesów!

Pod rządami Adenauera



Bezrobotni zachodnich Niemiec chwytają się każdego zajęcia, by zapewnić sobie choć najskromniejsze utrzymanie. Bezrobotny inwalida — stolarz Kurt Sandmann sprzedaje przed teatrem przy Kurfürstendamm w Berlinie kwiaty, by wyżywić siebie i czworo dzieci.
Kwiaty trzeba dobrze ukryć, by nie narazić się na zatrzymanie przez władze porządkowe.
Fot. — CAF

GOSPODARKA BRYTYJSKA W OBLCIEZU KRYZYSU Ekonomiści angielscy domagają się rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem

Anglia traci swe rynki zbytu na rzecz Niemiec i USA. — „System handlu światowego, zrodzony przez „zimną wojnę” rozpada się z przerażającą szybkością” — pisze „Tribune”

LONDYN. — Prasa angielska udzieliła wiele uwagi Targom Lipskim, w których po raz pierwszy po wojnie wzięły udział liczne przemysłowe firmy angielskie.

Wpływowe czasopismo angielskich kół handlowych „Statest” opublikowało artykuł, w którym wypowiada się za wszechstronnym rozwojem wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem.

Artykuł wskazuje „na szcze-

gólne czynniki, które w bieżącym roku wzmogły zainteresowanie Targami Lipskimi”. Chiny — pisze autor — których rynek jest obecnie przedmiotem ogromnego zainteresowania przez myślowców brytyjskich, zajmowały na Targach cały pawilon. W tej sytuacji — pisze dalej autor — wydaje się dziwne, że oficjalne ustosunkowanie się W. Brytanii do sprawy wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem ma raczej tendencję do pogorszenia się niż do poprawy.

Przytaczając cyfry i fakty, autor stwierdza, że ograniczenia narzucone przez Stany Zjednoczone Anglii przeszkadzają jej w zawieraniu korzystnych transakcji handlowych ze Związkiem Radzieckim, co zgubnie odbija się na gospodarce brytyjskiej.

W zakończeniu autor pisze, że Anglia traci część swych rynków zbytu na rzecz takich konkurentów jak Niemcy i USA.

Wydawany przez partię labourystowską, tygodnik „Tribune” również zamieszcza artykuł, w którym wzywa do rozwoju wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem. Artykuł stwierdza, że sztuczny „system handlu światowego, system, który zrodziła „zimna wojna” rozpada się obecnie z przerażającą szybkością”.

Stwierdzając, że cały świat zachodni znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa kryzysu zbytu autor pisze:

Aby zapobiec kryzysowi należy rozszerzyć wymianę handlową

TRZESZENIE ZIEMI W GRECJI

Przez całą noc waliły się domy

ATENY. — Prasa donosi, że 6 września o godz. 16 min. 20 w Atenach zainicjowano silne wstrząsy ziemi. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w miasteczku Istina w pobliżu Koryntu, gdzie wiele domów uległo całkowitemu zniszczeniu. Wstrząsy podziemne notowano również w Koryncie, Lutraci, Eubel, Amfisie i innych miastach i okrogach Grecji.

Na skutek wstrząsów powstały pęknięcia w ścianach Kanału Korynckiego. Silne trzęsienie ziemi miało miejsce również na wyspie Kefalonii, gdzie przez całą noc waliły się domy, które ludność zdążyła uprzednio opuścić.

PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII SZWECJI

MOSKWA. — Agencja TASS donosi ze Sztokholmu:

Dziennik „Ny Dag” podaje, że w dniach 5-6 września odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji.

Uczestnicy plenum wysłuchali referatu sekretarza KC — E. Karlssona o przebiegu wykonania uchwały XVI Zjazdu partii, który odbył się w kwietniu r.b.

Wskazując, że siły pokoju uzyskiwały w ostatnich miesiącach znaczne sukcesy, referent podkreślił, że ogólna tendencja do osłabienia napięcia w stosunkach między różnymi państwami, wywarła również pozytywny wpływ na wewnętrzną sytuację polityczną Szwecji.

Karlsson stwierdził dalej, że organizacja partyjna, wykonując uchwałę XVI Zjazdu, osiągnęła znaczne rezultaty w poprawie stosunków między robotnikami socjaldemokratycznymi, komunistycznymi i bezpartyjnymi, co stanowiło pomyślną przesłankę dla sukcesu w walce o jedność działania.

Plenum zatwierdziło opracowany przez Komitet Centralny plan dalszej pracy.

Przewodniczący partii komunistycznej H. Hagberg wygłosił na plenum przemówienie, poświęcone sytuacji politycznej.

STRAJKI WE FRANCJI

Gwardia ruchoma okupuje Hawr

PARYŻ. W Hawrze trwa strajk metalowców i robotników budowlanych. Miasto okupowane jest przez kilka tysięcy żołnierzy gwardii ruchomej. W sobotę, mimo zakazu władz, odbyło się tam kilka wieców, których uczestnicy domagali się wycofania oddziałów gwardii ruchomej. Do strajkujących metalowców i robotników budowlanych przyłączyli się robotnicy gazowni oraz robotnicy portowi. Tramwaje na znak solidarności przerwali pracę na kilka godzin.

Kongres brytyjskich związków zawodowych

O. Brien przyznaje, że stopa życiowa angielskich mas pracujących nieustannie spada

LONDYN. Dnia 7 września 1953 r. rozpoczął się w Douglas (na wyspie Man) 85 roczny kongres brytyjskich związków zawodowych.

W obradach kongresu uczestniczy 951 delegatów z ramienia 187 związków zawodowych, zrzeszających 8.088.450 członków tj. o 68.371 więcej niż w roku ubiegłym.

Zagajając obrady, przewodniczący Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych O. Brien stwierdził, że sytuacja ekonomiczna Wielkiej Brytanii jest nadal „chwijna”.

O. Brien przyznał, że stopa życiowa angielskich mas pracujących nieustannie spada, mimo to, mówca przeciwstawił się żądaniom mas pracujących w sprawie poprawy warunków bytu.

Licząc się ze stanowiskiem angielskich związków zawodowych, które domagają się pokojowego uregulowania pro-

blemów międzynarodowych, O. Brien oświadczył, że konieczne jest „utorowanie drogi do rozwiązania sprawy przyjęcia Chin do ONZ”, jak również „podjęcie zdecydowanych kroków w celu stworzenia warunków trwałego pokoju”.

WE WŁOSZECH

Miesiąc Prasy Komunistycznej

Akademia w Teatrze Adriana w Rzymie

RZYM. W dniu 6 września rozpoczął się we Włoszech Miesiąc Prasy Komunistycznej.

W Rzymie i we wszystkich większych miastach włoskich odbyły się wiece i akademie. Na akademii w Teatrze Adriana w Rzymie przemawiał redaktor naczelny organu centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej „L'Unita” — Ingrao. Miesiąc Prasy Komunistycznej — oświadczył Ingrao — będzie miesiącem walki przeciwko kłamstwu, miesiącem walki o prawdę.

Po wyborach w Niemczech zachodnich

Wynik wyborów niedzielnych do bońskiego Bundestagu wskazuje, że w Niemczech zachodnich sytuacja polityczna pozostaje w zasadzie bez zmian. Waszyngtońsko — watykańsko — hitlerowska koalicja, pod wodzą Adenauera utrzymuje się przy władzy. Adenauer dysponuje w Bundestagu bezwzględną większością głosów, a łącznie z stronniectwami dotychczasowej koalicji rządowej rozporządza taką ilością głosów, która zapewnia mu wystarczającą większość w realizacji jej wojennych układów z Bonn i Paryża. Natomiast występujące przeciwko Adenauerowi i jego polityce partii i stronnictwa uzyskały blisko 30 proc. głosów.

Dla osiągnięcia większości w Bundestagu Adenauer, odwetowcy hitlerowscy, Watykan i Waszyngton uruchomili w Niemczech zachodnich wszystkie środki, jakimi dysponowali oraz wysunęli najbardziej demagogiczne hasła. W ciągu szeregu dni, poprzedzających wybory, nadchodzący wiadomości o atmosferze nacisku zewnętrznego i terrorku wewnętrznego, w którym odbywały się wybory. A więc uruchomiono przede wszystkim całą reakcyjną część kleru. Ambony przeobrażono w trybuny wieców. W dzień wyborów z szeregu kościołów wychodziły pochody wprost do lokali wy-

borczych, aby pod kontrolą tych szczególnego autoramentu duszpasterzy oddawać głosy na partię Adenauera. We wszystkich zakątkach rozpowszechniano oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Dulles, że „nie może być mowy o zjednoczeniu Niemiec, jeśli Adenauer przegra wybory”. To nikczemne kłamstwo i oszustwo Dulles zastraszyło wielu buergerów niemieckich, którzy w poprzednich wyborach nie brali udziału, a obecnie tłumnie poszli do urn, oddając głosy na Adenauera. Temu należy m. in. przypisać, że w obecnych wyborach wyższa była frekwencja niż w wyborach z roku 1949.

Od szeregu dni zmobilizowane zostały bandy faszystów i szumowin, które zdierały afisze nie tylko Komunistycznej Partii Niemiec i postępowych stronnictw mieszczańskich, ale również Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) oraz napadły na lokale partii komunistycznej i organizacji postępowych. W przeddzień wyborów władze bońskie wypuściły z więzień wielu zbrodniarzy faszystowskich, których natychmiast zmobilizowano do udziału w akcji terrorystycznej przeciwko niemieckim siłom demokratycznym. Tak na przykład m. in. wypuszczono na wolność w Fuldzie bandy, winnych zamordowania

działacza ruchu w obronie pokoju, Otto Mullera. W dzień wyborów Adenauer zmobilizował przeszło sto tysięcy policjantów. Lokale wyborcze obstawione były przez uzbrojonych policjantów i bojówkarzy faszystowskich, którzy grozili wyborcom krwawym odwetem jeśli będą głosowali przeciwko Adenauerowi. Ulicami miast, miasteczek i wsi krążyły samochody amerykańskie oddane do dyspozycji Adenauera przez amerykańskie władze okupacyjne. W Hesji amerykańskie posterunki wojskowe, uzbrojone w automaty, współpracowały z bojówkami faszystowskimi w terroryzowaniu ludności. Taką była atmosfera niedzielnych wyborów, które pozwoliły Adenauerowi utrzymać się przy władzy.

Wynik wyborów bońskich skłania każdego człowieka, pragnącego utrzymania i utrwalenia pokoju, do wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Jakże to są wnioski?

Niewątpliwie utrzymanie się Adenauera przy władzy oznacza dalszy ciąg amerykańskiej polityki utrwalania rozbicia Niemiec, przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokratycznym. Ten fakt jeszcze bardziej zaostrzy czujność narodów wobec zbrodniczej polityki przygotowywania agre-

sji. Francuz czy Belg, Anglik czy Holender, którzy jeszcze nie mieli dokładnego rozeznania sytuacji, ujrzyli całą prawdę bez osłonek. I zrozumieją, że faszystowski, odwetowy siłom skupiającym się wokół Adenauera i jego waszyngtońskich protektorów — należy przeciwstawić coraz potężniejszą jedność narodów, walczących o utrwalenie pokoju.

Aczkolwiek procentowo, oraz w ilości mandatów w Bundestagu SPD nieco utraciła ze swego dotychczasowego stanu posiadania, to jednak w ilości głosów, które padły na jej listę, znacznie zyskała, osiągając o milion głosów więcej niż w poprzednich wyborach. SPD zdobyła pokaźną ilość głosów dzięki temu, że pod naciskiem klasy robotniczej i mas pracujących zaostrzyła walkę przeciwko Adenauerowi, ogłosiła program nawołujący do porozumienia w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Mimo hitlerowskiego terrorku, jaki zastosował Adenauer w wyborach, na SPD oraz partię występującą przeciwko Adenauerowi i jego amerykańsko-watykańskiemu protektorom, złożono ponad 9 milionów głosów. To jest niewątpliwie siła, która będzie wal-

czyć przeciwko spiskowi waszyngtońsko-bońskiemu.

Ośrodkiem walki o zjednoczenie, pokojowe i demokratyczne Niemcy jest i pozostaje Niemiecka Republika Demokratyczna, której polityka promieniuje i promieniować będzie na cały kraj. Jest to polityka zmierzająca do utrzymania pokoju, polityka wspólpracy i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Jest to polityka wskazująca narodowi niemieckiemu możliwość nieograniczonego rozwoju we współpracy z narodami i wskazująca narodowi niemieckiemu na niechybną katastrofę, rozmiarami swymi przewyższającą jeszcze katastrofę 1945 roku, która go czeka w wypadku, gdyby siły wojny odniosły zwycięstwo nad siłami pokoju.

Ze wszech miar pomoc Niemieckiej Republice Demokratycznej, pomoc pokojowym siłom w Niemczech — oto wniosek, jaki nieodparcie nasuwa się każdemu człowiekowi, miłującemu swój kraj ojczyzny, pragnącemu w pokoju budować swoją przyszłość. Jest to wniosek, który wyciąga z wyborów niedzielnych do Bundestagu wszystkie narody europejskie, wśród nich naród polski, który jest żywo zainteresowany w tym, co się dzieje na zachód od granicy na Odrze i Nysie.

MOCNIEJ POWIĄZAĆ SIĘ Z MASAMI

Trzeba widzieć ostrze walki klasowej i na każdym kroku ograniczać kułackie zapędy

Każdy chłop pracujący wsi białostockiej powinien wiedzieć o tym, że jego pierwszym obowiązkiem po zakończeniu żniw jest jak najszybsze przeprowadzenie omłotów i dostarczenie zboża robotnikom w mieście. Powinien wiedzieć, że szybkie wywłazanie się z tego obowiazku przyczynia się do ogólnego pomnożenia dostatków mas pracujących, do wzmocnienia obronności naszej Ojczyzny, do jej potęgi i rozkwitu.

Rozumie to dobrze wielu chłopów. Radny Gminnej Rady Narodowej w Krupicach w powiecie siemiatyckim, Wasyl Gumienik, zamieszkały we wsi Klekotowo, podobnie jak w latach ubiegłych wywłaził się już całkowicie ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Dobry przykład innym dał również małopolski chłop z gromady Krupice, Władysław Zubczyński. Plan swój na rok 1953 w zbożu, mleku i mięsie wykonał już całkowicie.

Wzorem dla sołtysów gminy Krupice jest Aleksander Michaluk. Z obowiązków za rok 1953 wywłaził się w całości, a jego gromada, Bujałki, w ciągu dwóch dni dostarczyła państwu 9 ton zboża. Takich chłopów pracujących jak Gumienik, Zubczyński czy Michaluk na terenie naszego województwa jest wielu.

Niestety są jeszcze na wsi i tacy, którzy starają się celowo hamować rozmach naszego budownictwa, którzy wzdychają za przeszłością kapitalistycznej Polski, za możliwością wyzysku biednego chłopstwa, za czasami, kiedy na jedno skłócenie ręki biedni szli pracować na ich pola, a oni mogli żerować na tej pracy. Wykrzywiają się im twarze z wściekłości, gdy pa trza na codzienny rozkwit naszego życia.

Nie trudno domyśleć się o kim mowa. O kułakach. Ich wroga działalność nie ustaje, a przeciwnie nabiera nawet ostrości. Tylko, że metody kułackiej roboty nieco się zmieniły. Obecnie kułak nie występuje otwarcie przeciwko władzy ludowej, przeciwnie krzyczy wprost, że jest „gorącym patriotą”. Stara się przy tym wcisnąć do rad narodowych, do GS czy innych instytucji pracujących na wsi by tam prowadzić wroga, zamaskowaną działalność. Równocześnie różnymi plotkami, rozśiewaniem bzdur wysłuchanych z „Głosu Ameryki” i „BBC” stara się odciągnąć chłopstwo od pracy nad pomnożeniem produkcji rolnej lub namówić do zwleknięcia, czy też niewykonywania obowiązków wobec państwa.

Wroga działalność kułacka rozprzestrzeniła się szczególnie tam gdzie dają się zaobserwować brak czujności, niedbalstwo i mała aktywność pracowników naszych rad narodowych. Zdarza się nawet, że niektórzy pracownicy rad dają się nieraz wziąć kułakom na lep, poplajają z nimi, a potem z „wdzięczności” tolerują ich niewywiązywanie się z obowiązków wobec państwa.

Sięgniemy do przykładów. Kiedy nadeszła z GKS zawiadomienie, że gminie Perlejewo, pow. siemiatycki, przysługują pewne kwoty do rozprawienia w formie pożyczek na rozwój hodowli krów, zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w tej gminie Czesław Zaleski, znany pijak i kombinator, w mlg sporządził listę osób mających je otrzymać. Oczywiście, według swego uznania — dla swoich kumotów. Przewodniczącą zaś Prezydium, Antoni Walicki, nie spojrzawszy na treść listy podpisał ją. No i pożyczkę otrzymali... projektodawca Czesław Zaleski, bogacz Mioduszewski oraz kilku innych jego kompanów. Natomiast małopolski, który nie ma krów i dla których właściwie ta pożyczka była przeznaczona, nie otrzymali ani grosza. Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie interesowało się dalej tą sprawą. Pożyczka rozdzielona i koniec. A Zaleski popijał sobie teraz z bogaczami Przezińskim, Mioduszewskim i innymi tolerując ich niewywiązywanie się z obowiązków dostaw.

Inny przykład. Wskutek braku czujności miejscowych chłopów pracujących radnym Gminnej Rady Narodowej w Krupicach w powiecie siemiatyckim jest bogacz z wsi Klukowo, Antoni Chranik. Fikcyjnie podzielił on grunta, zostawiając sobie 9 ha, a ojcu — Franciszkowi Chranikowi przekazując ponad 15 ha. W rzeczywistości obaj mieszkają razem, tylko że Chranik uchodził za średniaka i płacił znacznie mniejsze podatki. Cała gromada z nieufnością ustosunkowuje się do takiego radnego. Ale w Prezydium GRN nikt dotychczas nie poruszył sprawy Chranika.

Podobnie patrzy się tam przez palce na samowolę kułaków i nie nie czyni, aby zmusić ich do wykonywania swoich obowiązków. Np. Kazimierz Wiński, właściciel 44 ha ziemi, zalega w podatku gruntowym z 1952 roku ponad 36 tys. zł. Franciszek Tymniński z grom. Zaječnik — właściciel 47 ha gospodarstwa, zalega w podatku z roku 1952 ponad 34 tys. zł. Stanisław Wojtkowski posiadający ponad 20 ha ziemi zalega z roku ubiegłego 8.363 zł. Prezydium GRN w Krupicach nie wywłazi w stosunku do tych kułaków żadnych konsekwencji, natomiast gdy zalegał niewiele kwoty małopolski chłop, Mikołaj Kiełko z grom. Słochy i Wiktor Pawluk z Sytek — zaraz przeprowadzono u nich zajęcia. Dlatego nie postąpiono w ten sposób najpierw z kułakami?

Przewodniczącą Prezydium GRN w Krupicach, Jan Pietruczuk, powiedział: „Kułacy nie mnie nie obchodzą, zajmie się nimi przewodniczący Prezydium PRN”. Rezultat — nie w tej sprawie dotychczas nie zrobiono, nie zainteresował się kułakami ani jeden, ani drugi. Sabotowanie dostaw i zaleganie z podatkami uchodził tymczasem bogaczom bezkarnie. I nie dziwnego, kiedy mają swych popleczników w GRN i w jej Prezydium.

Potrąfił też przeciągnąć na swoją stronę przewodniczącego Prezydium GRN, Eugeniusza Czapińskiego, kułacy z gminy Grodzisk w powiecie siemiatyckim. „Opiekuję” się teraz nimi, przyznaje ulgi, pomaga, a z gospodarzami mało i średniorolnymi to i niewiele rozmawiać chce.

Przykłady te świadczą dobitnie, że kułacy zmieniając nieco formy postępowania opierając się o swych popleczników korzystają z braku czujności odpowiedzialnych pracowników niektórych rad narodowych i ich bezduszności stosunku do pracy, a korzystając — utrudniają budownictwo socjalizmu na wsi. To, że powiat siemiatycki należy do przodujących w tegorocznej akcji skupu zboża, wcale nie świadczy, iż bogacze „poprawili się”. Przeciwnie, sumiennie wykonują swe obowiązki właśnie ci krzywdzeni nieraz przez nie których niesumienne pra-

cowników mało i średniorolni chłopci. Realizując dostawy, żądają oni od prezydów GRN i Prezydium PRN w Siemiatyczach, by zerwały na tychmasz z tolerowaniem oporu kułactwa na swym terenie. I jeszcze jeden „kwiatek” z innej łączki.

Kułacy z gminy Pruska w powiecie grajewskim, jeszcze przed wojną oszukawszy gromadę otrzymali w wyniku sanacyjnej komasacji najlepsze grunty i wyprowadzili się z gromad na swe działki. Po wojnie, ukrywali chytro ilość użytkowanych gruntów i starali się nawet uchodzić za „biedniaków”. A gdy już im trudno było dłużej mydląc ludziom oczy, podzieliли fikcyjne grunty między członków rodzin. Np. Piotr Prusko z grom. Kruszewo gm. Pruska — właściciel 32 ha dobrej ziemi podzielił fikcyjnie swe gospodarstwo na siebie i matkę i od razu stał się „biedniakiem”. Ale „pech” prześladował Piotra Prusko. Bo jednego razu wykryto, że ten „biedak” uprawia spekulację na większą skalę. W schowku wykrytym w jego mieszkaniu znaleziono np. 4 kapy na łóżka, kilka ubrań męskich, palta damskie i męskie, materiały ubraniowe wełniane i jedwabne oraz znaczną ilość wełny owczej. Wyszło z dyktando z worka.

Dzięki czujności i obywatelskiej postawie małopolskich chłopów kułak-spekulant został unieszkodliwiony. Ale fakt ten powinien otworzyć oczy niektórym jeszcze pracownikom aparatu administracyjnego rad narodowych. Powinien ukazać właściwe oblicze kułactwa i cały ogrom szkód, jakie wyrządza pracującemu chłopstwu i państwu ludowemu tolerowanie kułackiego oporu lub litowanie się nad bogaczami.

A teraz przytoczymy inny przykład. Kułak z gromady Mostolty, gm. Bajtkowo w pow. Elk, Stanisław Kozłowski, przez kilka lat zatrudniał na swym gospodarstwie jako pomoc domową starszą, samotną kobietę. Ciężko pracowała na kawałek chleba. A

gdy straciła siły i podupała na zdrowiu, Kozłowski wypędził ją z mieszkania i umieścił w... rumowiskach pobliskiej piwnicy. Gdy pasie czasem krowy Kozłowskiego, otrzyna jeszcze od niego kawałek chleba, a jeśli nie — przymiera głodem. Wcale to jednak nie wzrusza kułackiego serca. Nie widzi on bowiem niczego poza własnymi korzyściami. Jeśli nie może człowieka już wykorzystać, przestaje się nim interesować, niech umiera... w piwnicy. Taka jest kułacka dusza i widzący ogrom krzywdy, jaką wyrządzili, a jeszcze tu i ówdzie wyrządzają bogacze więcej biedocie, obca powinna być litość wobec nich.

Wroga działalność kułacka przejawia się u nas jeszcze w takim stopniu dlatego, że nasze terenowe rady narodowe, że gromadzkie organizacje partyjne i komitety gminne nie widzą tego zagrożenia na codzień, nie organizują przeciwko kułactwu szerokiego aktywu bezpartyjnego, a w walce o ukrócenie kułackich zapędów nie opierają się w dostatecznym stopniu o biedotę wiejską. Rzecz jasna, zmobilizowanie biedoty wiejskiej i szerokiego aktywu bezpartyjnego osiągniemy przez wzmocnienie opieki nad biedotą, przez stałe udzielanie pomocy pracującemu chłopstwu i coraz szersze wciąganie mało i średniorolnych chłopów do kontroli gromadzkiej, do współzrządzenia gminą i powiatem, do udziału w pracach komitetów Frontu Narodowego.

Ożywimy przez to bardziej i zbliżymy do mas rady narodowe. Pomożemy mało i średniorolnym chłopom zrozumieć istotę walki klasowej na wsi, a tym samym i szybciej uwolnimy ich spod „opiekunów” skrzydeł kułaków i spekulantów. Wtedy rosnąć też będą kadry aktywu wiejskiego i szeregi naszej partii na wsi, wtedy szybciej rosnąć będzie na wsi socjalistyczna gospodarka.

B. Barszczewski

NA APEL GROMADY CISÓW

3736 chłopów w pow. augustowskim wykonało swe roczne plany

Dostawa zboża wzrasta z dnia na dzień

Spośród wielu gromad w pow. augustowskim, które zobo wiązały się przyspieszyć wykonanie rocznego planu dostaw, pierwsza wykonała je oczywiście — jak przystało na inicjatora apelu — gromada Cisów.

Za jej przykładem poszły następne gromady: Sosnowo (gm. Sztabin), Polkowo (gm. Dębowo), Promiski (gm. Sztabin), Ponarlica (gm. Lipsk), Wójtowskie Włoki (gm. Augustów), Ba linka i Wojciechy (gm. Szczesbro - Olszanka).

Pozostałe gromady jeszcze realizują swoje zobowiązania. Do 8 bm. na przykład gromady Barszczowa Góra, Gatne I, Gatne II i Olszanka wykonały roczny plan skupu w 95 proc. Cały pow. augustowski wykonał do tego dnia około 60 proc. planu rocznego, a spośród chłopów indywidualnych wykonało plan roczny ogółem 3.736 chłopów.

Systematycznie wzrasta w dalszym ciągu cyfra dziennego wpływu zboża w powiecie. 3 września wynosiła ona 72.140 kg, 4 września — 147.196 kg, 5 — 170.824 kg, 6 (niedziela) — 2.650 kg i 7 września — 263.045 kg.

Gmina Dębowo, w tymże powiecie uchodziła rokrocznie za oporną gminę. Skup zboża przebiegał tam o wiele gorzej niż gdzie indziej. W ub. roku na przykład do 30 września Dębowo wykonało zaledwie 55 proc. rocznego planu i dalej ani rusz.

A dzisiaj? Do 5 września, tzn. o 25 dni wcześniej niż w ub. roku roczny plan wykonany tam był w 50 proc., a obecnie już w około 70 procentach.

Co jest tego powodem? Powodem tego jest dobry przykład innych gromad, które nie zwlekają z dostawą zboża do ostatniej chwili. W gm. Dębowo mieszkają tacy sami chłopci jak i w innych gminach, tylko, że w poprzednim roku nie zdawali sobie dość jasno sprawy ze znaczenia terminowych dostaw. W roku bieżącym natomiast praca uświadamiająca aktywu społecznego jest lepsza.

Najoporniejszym z gminy Sztabin okazał się bogacz wiejski Józef Matuszczyk z gromady Długie, posiadający 46 ha ziemi (którą rozpiął na trzech

braci, mimo że sam użytkuje całe 46 ha). Posiada on 10 krów, 1 buhaj, 4 jałówki, 4 konie, 1 ogiera, 16 świń i 16 owiec. Wymiar obowiązkowej dostawy dla niego określono na 5.509 kg, ale on nie kwapił się z dostawą zboża.

Jak sam mówi „chciał wieść zboże”, ale gdy zaczął młócić, to mu pękła szpulka w młótarz. Gdy zreperował szpulkę, to mu „nawalił” ząb w trybie. Gdy zreperował tryb i załadował rzekomo już zboże na furę, to mu pękło koło. Jednym słowem — „nie mógł” dostarczyć ani kilograma zboża.

Lepiej zaczęło mu się „szczęścić” dopiero wtedy, gdy Kolegium Orzekające przy Prezydium Pow. Rady Narodowej „pomogło” mu nałożeniem 6 tys. zł kary. Wtedy przestał pękać szpulki, tryby, koła i Matuszczyk zaczął odwozić zboże do punktu skupu.

Podobnie trzeba było postąpić i z innymi kułakami z gm. Sztabin: Zygmunt Dobkowski (2.500 zł grzywny) i Piotrem Pobojeńskim z Zarnowa (2 tys. zł). Podobnie trzeba postąpić jeszcze teraz z Janem Rogińskim i Franciszkiem Kopyńskim z grom. Dolny Las, którzy zdawali już sprzedać na wolnym rynku po 600 kg zboża, „nie zdawali” natomiast odstawić ani kilograma do punktu skupu.

Na karę zasłużył również Antoni Kuprewicz z Lipówki, który zadał sobie trud, ażeby 300 kg zboża zawieźć aż do Suwałk i tam sprzedać na wolnym rynku, ale nie zadał sobie trudu, ażeby zawieźć choć kilogram do punktu skupu, na poczet obowiązkowych dostaw.

Tacy jak oni bowiem powodują, że gmina Sztabin wlezie się na końcu w dostawach zboża i wykonała zaledwie 31,9 proc. rocznego planu.

Inicjatorem zbiorowej dostawy zboża w osadzie Sztabin był ksiądz proboszcz Borzechowski, który sam też jechał do punktu skupu na pierwszym wozie ze zbożem.

Oprócz niego 11 chłopów z tej osady zrehabilitowało swój roczny plan nawet z nadwyżką.

Są to chłopci: Jan Kaczan, Antoni Lotkowski, Jan Zawistowski, Władysław Kwiatkowski, Piotr Kaczan, Wincenty Kisielewski, Jan Mykowski, Robert Sadowski, Jan Karp, Bolesław Turowski i Antoni Siebiedziński.

NA PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Państwo ludowe zabezpieczyło należyte warunki wykorzystajmy je więc systematycznie pogłębiając wiedzę

Szczepan Zasada

Kierownik Oddziału Szkół Podstawowych Prezydium WRN w Białymstoku

W tym roku, to widomy znak troski władzy ludowej i partii o powszechne siedmioklasowe wykształcenie wszystkich dzieci robotniczych i chłopskich oraz o jak najszersze udostępnienie szkoły średniej, która corocznie przyjmuje blisko 65 proc. absolwentów klas VII. Osiągnięcia te są możliwe tylko w Polsce Ludowej, gdzie wysiłki nasze w pełni skupiają się wokół wychowania młodego pokolenia, przygotowania go do budowy socjalizmu.

Stwarzamy corocznie coraz lepsze warunki nauczania w naszych szkołach, o czym mogą świadczyć olbrzymie sumy, bo sięgające aż 18 milionów złotych, przeznaczone na remonty 778 szkół. Dziesięć tysięcy uczniów zasiadło w nowych ławkach i przy nowych stolikach. Nowe pomoce naukowe do fizyki, geografii, chemii, biologii i historii upogładzają naukę i uatrakcyjniają ją, pomagają i ułatwiają uczniom poznanie prawd naukowych, przyczyniają się do poznania świata takim, jaki on jest, obudzają w dziecku ufnosć we własne siły i wiarę w naukę.

Srodki upogładzienia i lepsze warunki odgrywały po mieniczą rolę, natomiast główną rolę ma do spełnienia nauczyciel, który winien nie tylko w całej pełni wykorzystać stworzone już warunki, lecz stwarzać nowe, wykorzystując każdą sposobność do

kształtowania naukowego poгляdu na świat i moralności socjalistycznej w naszej młodzieży, bo tylko taka młodzież stanie się kontynuatorem lepszego, szczęśliwszego życia.

W przygotowaniu szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego wiele pracy i wysiłku poświęcił prezydium rad narodowych, komitety rodzicielskie i kierownicy szkół. Komitet rodzicielski w Pyrkach zebrał 27 tysięcy zł. i przebudował całkowicie barak, przystosowując go do pełnego użytku szkoły, komitet rodzicielski w Marcnowie dał w całości robociznę przy remoncie szkoły, komitet rodzicielski w Dąbrowie Koscielnej zakupił dla szkoły adapter z całkowitym urządzeniem.

Wiele komitetów rodzicielskich wykazało wysokie zrozumienie dla potrzeb szkoły, lecz chodzi nam i o to, by komitety rodzicielskie wspólnie z rodzicami pomagały nauczycielowi i szkole w wykonaniu obowiązków szkolnego oraz w wychowaniu młodzieży w przywiązanu do ustroju socjalistycznego, w miłości do kraju i ojczyzny, do jego postępowych i rewolucyjnych tradycji, a zarazem w nienawiści do wyzysku i podżegaczy wojennych.

Nauczyciele i rodzice winni nieustannie wskazywać, jak szybko buduje się nasza

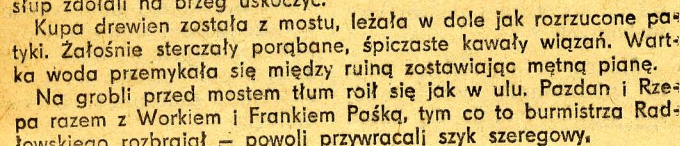
socjalistyczna stolica, jak budują nasze miasta, fabryki, jak powstają spółdzielnie produkcyjne. Niech nasza młodzież widzi, że dla niej we wrześniu oddaliśmy 10 nowych budynków szkolnych: w Genuszach, Starosielcach, Olmuntach, Lipinie i innych miejscowościach. Nasi uczniowie niech oceniają wartość nowoczesnej bursy w Sokółce, która pomieści parę setek uczniów ze wsi. Tempo budownictwa szkolnego wzmacnia się z każdym dniem i do końca grudnia oddamy do użytku naszej młodzieży dalszych 15 budynków szkolnych.

Uzupełnieniem tych zdobyczy i pomnożeniem osiągnięć przodujących nauczycieli w dziele nauczania i wychowania winna się stać codzienna, systematyczna praca nauczyciela i ucznia. Wykorzystanie pomocy naukowych, sumienne przygotowanie do każdej lekcji, czytanie czasopism przedmiotowych i studiowanie klasyków marksizmu-leninizmu — niech się stanie od pierwszych dni roku szkolnego socjalistycznym nakazem pracy.

Zakończymy ten rok szkolny uroczystością 10-lecia Polski Ludowej. Do tej uroczystości podnieśmy wszyscy pracownicy nauki i wychowania jeszcze wyżej poziom nauczania. Jeszcze więcej przodowników w nauce, jeszcze więcej przodujących nauczycieli, jeszcze więcej komitetów rodzicielskich — ściśle współpracujących ze szkołą. Jeszcze więcej, dbałości ze strony prezydów rad narodowych o szkoły i nauczycieli, jeszcze więcej nowych budynków szkolnych i burs, o to z czym powinniśmy wyjść na spotkanie radosnego dziesięciolecia.

1 ośnie nowa Warszawa

— Chłopy nie uciekajcie kiedy strzelają! Kłonicami w nich! Kuli nie uciekniesz!



— Kto zawałił most? — powtórzył podchodząc bliżej nad samą wyryw. Teraz był o jakie pięćdziesiąt kroków od pierwszej czwórki.

— Woda zerwała panie komisarzu! — wykrzyknął donośnie Stanek

— Chłopy nie uciekajcie kiedy strzelają! Kłonicami w nich! Uli nie uciekniesz!

Jak nasze koła przygotowują się do obchodu „Miesiąca Przyjaźni”

Źle pracuje koło TPP-R przy WZPW i Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi

Zbliża się Miesiąc Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. We wszystkich kołach TPP-R, powinny się już zacząć przygotowania do należącego obchodu „Miesiąca”. W każdym zakładzie pracy zarząd koła powinien jeszcze w tym miesiącu przeprowadzić wybory i uregulować sprawy personalne, by w zarządzie byli ludzie, którzy energicznie i skutecznie pokierują pracą koła w październiku.

Tymczasem bez echa przebiega praca przygotowawcza całego kraju do „Miesiąca” w koło TPP-R przy Wschodnich Zakładach Przemysłu Węglanego w Białymstoku. Koło to od dawna już nie pracuje. Świadczy o tym najlepiej fakt, że składki są nieopłacone od 1951 roku. Powodem tego było zgubienie znaczków przez skarbnika tow. Kolesowską. Obecnie znaczki się znalazły, ale składki są nieopłacone w dalszym ciągu.

Przewodniczącą koła tow. Waldemar Tarasiuk skarży się, że sam nie jest w stanie prowadzić całej pracy. — A gdzie zarząd koła? Czyż na 100 członków TPP-R nie znajduje się kilku, którzy właściwie pokierują pracą koła?

Również żadnej działalności nie przejawia koło TPP-R przy Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi. Przewodniczącym koła jest tam tow. Władysław Szumiński, ale oprócz niego, w koło liczącym 50 członków nie ma zarządu. Tak więc tow. Szumiński jest zarazem przewodniczącym, wiceprzewodniczącym, skarbnikiem oraz sam wykonuje gazetki ścienne.

W rezultacie wyborów nie było, zebrań także nie, gazetki nie ma i składki są nieopłacone.

Zupełnie inaczej powinna wyglądać praca przygotowawcza do Miesiąca Pogłębień

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W kołach powinien być wybrany kolektyw, który zająłby się przygotowaniem gazetki ściennych i fotogazetek.

Najważniejszym więc zadaniem stojącym w tym miesiącu przed kołami TPP-R jest przeprowadzenie wyborów i uregulowanie składek oraz spraw personalnych, by w „Miesiącu Przyjaźni” żadne założeń nie hamowały pełnej, efektywnej pracy kół, która ma na celu stałe zapoznawanie naszego społeczeństwa z życiem i osiągnięciami narodu radzieckiego. (JK)

Kronika partyna

Wydział Propagandy KM PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 10 września br. o godz. 16 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego (Rynek Kościuszki) odbędzie się odprowadzająca przewodniczących komisji i ekip łączności miasta ze wsią.

Obecność przewodniczących obowiązkowa.

PRZYPOMINAMY

Prezydium MRN

...że obok przejścia z ul. Kilińskiego na ul. Kościelną od dłuższego czasu jest otwarta studzienka kanalizacyjna. Aby uchronić przechodniów przed kalectwem, trzeba ją jak najszybciej zabezpieczyć pokrywą. (mb)

Młodzież zwiedza białostocką WYSTAWĘ OCHRONY PRZYRODY

W związku z XXVI Krajowym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Botanicznego, który odbył się w Białymstoku, została otwarta w gmachu Klubu TPP-R Wystawa Ochrony Przyrody. Celem jej jest zapoznanie społeczeństwa białostockiego z osiągnięciami ochrony przyrody w Polsce.

ODGRUZOWUJEMY NASZE MIASTO

Rozwój Białegostoku jest sprawą wszystkich mieszkańców miasta

Trzeba skończyć z praktyką „wyręczania się” robotnikami

Białystok został w 70 proc. zniszczony przez hitlerowców. Ulice i place naszego miasta pokryły się gruzami.

Dzięki jednak ofiarnej postawie mieszkańców Białego stoku z ulic naszego miasta zniknęła już znaczna część gruzów. Przypatrzmy się za tem, jak przebiega obecnie na terenie naszego miasta odgruzowywanie?

Trzeba stwierdzić, że tem. po prac przy usuwaniu gruzu nieco się zwiększyło. Nie mniej jednak niektóre związki zawodowe jak np. Pracowników Budowlanych, Pracowników Łączności i ZZZK w ostatnim czasie nie brały udziału w odgruzowywaniu. Jest to przede wszystkim winą zarządów okręgowych tych związków, które zupełnie nie interesują się tym za gadaniem.

Do najlepiej pracujących związków trzeba zaliczyć Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia i Pracowników Komunalnych.

Na podstawie ostatnich kilku miesięcy możemy śmiało powiedzieć, że wiele kierownictw zakładów pracy i instytucji w niewłaściwy sposób zrozumiało akcję usuwania gruzów z terenu naszego miasta. A więc, owszem delegują na teren odgruzowy

wania robotników, ale sami nie wychodzą. Co gorzej najczęściej starają się wydelegować pracowników fizycznych, bardzo rzadko umysłowych, a już sami nigdy nie wychodzą do pracy przy odgruzowywaniu.

Najlepiej pracują przy usuwaniu gruzów pracownicy fizyczni. Tak np. ślusarz z Zakładu Naprawy Sprzętu Drogowego Dobrowolski, który systematycznie wyrabia 160 proc. normy, jednocześnie najlepiej i najczęściej z całej załogi pracuje przy usuwaniu gruzów, podczas gdy dwie pracownice umysłowe z tego zakładu Regina Kulesza i Helena Łukaszewicz nie tylko, że zawsze uciekają z terenu odgruzowywania, ale śmieją się z tych, którzy tam pracowali. Podobnie wygląda sytuacja w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Długa jest lista robotników tej centrali, którzy przoduja przy usuwaniu gruzu. Można tu wymienić Grzesia, Purymskiego, Aleksiejuka i wielu, wielu innych. Ale trzeba też wymienić kilka pracowników umysłowych, które bagatelizują tę sprawę. M.in. Janina Szrodecka powiedziała, że jej z łopata pracować nie wypada. Co gorzej przewodniczącą koła ZMP Dzikowska również wymigiła się od tej pracy.

Szkoda, że zakłady pracy i instytucje nie biorą przykładu z Okręgu Lasów Państwowych. Wśród pracowników tej instytucji biorących udział w odgruzowywaniu, widzimy zawsze dyrektora Rawę, inżyniera Białoskórskiego, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Toklina, inspektora Brzozowskiego i innych pracowników umysłowych. Nic też dziwnego, że cała załoga zachęcona właściwą postawą kierownictwa bierze zawsze udział w odgruzowywaniu. Nie było jeszcze wypadku, aby mniej jak 35 — 40 osób z tej instytucji pracowało

przy usuwaniu z ulic naszego miasta gruzu.

Tak powinna wyglądać praca. Niewątpliwie kierownictwa innych zakładów pracy i instytucji zmieniają swój stosunek do tego zagadnienia i wezmą przykład z kierownictwa Okręgu Lasów Państwowych.

Należałoby również wspomnieć, że z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego do pracy przy usuwaniu gruzu włączyła się również młodzież szkolna. Już w dniu wczorajszym około 200 uczniów szkół białostockich odgruzowywało miasto.

Tyko wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców naszego miasta szybko usunemy gruzu. A co za tym idzie — szybciej można będzie budować bloki mieszkalne, więcej będziemy mieli skwerków i piękniejsze będzie nasze miasto. (w)

Wystawa przemysłu drobnego zostanie otwarta 26 września

Otwarcie wystawy przemysłu drobnego i rzemiosła w Białymstoku nastąpi 26 września. Wystawa ta będzie przeglądem osiągnięć w zakresie rozwoju przemysłu drobnego i rzemiosła w województwach białostockim i olsztynskim.

Na wystawie białostockiej reprezentowane będą wszystkie zakłady drobnej wytwórczości i rzemiosła z obu wymienionych województw. Ogółem oglądać będziemy na wystawie kilkanaście tysięcy eksponatów.

Poza tym na wystawie tej czynne będą 4 stoiska ogólnopolskie: sprzętu muzycznego, sportowego, medycznego i sprzętu gospodarstwa domowego. Część eksponatów na te stoiska została już przysłana do Białegostoku.

Tereny pod wystawę przemysłu drobnego i rzemiosła zostały już oczyszczone. Obecnie trwają prace przy odnawianiu pawilonów i upiększaniu terenów wystawowych. Szybkie stosunkowo oczyszczenie terenu wystawowego z chwastów i

Szkoła TPD będzie wyremontowana za pieniądze zebrane przez społeczeństwo

1,5 miliona zł. złożyli białostoczanie na FBS

Uchwałą z 20 sierpnia br. Komitet Wojewódzki Funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych przekazał Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnemu TPD w Białymstoku sumę zł 35.650 na przeprowadzenie niezbędnego remontu szkoły. Społeczeństwo województwa białostockiego złożyło już ponad 1,5 miliona złotych na budowę szkół i ośrodków kulturalnych. Pieniądze te zostaną w dniu 10 bm. na posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego FBS i OK rozdzielone dla budujących się w naszym województwie nowych szkół oraz szkół, które wymagają niezbędnych remontów w najbliższym okresie.

Pieniądze zebrane przez społeczeństwo — obok olbrzymich dotacji państwa przyczynia się do utworzenia w naszym województwie szeregu nowych szkół siedmioklasowych na wsi oraz szeregu nowych urządzeń kulturalnych. (Jo)

UWAGA, WŁAŚCICIELE PÓL!

Siódma lustracja pól ziemniaczanych

Referat Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 10 września w związku z akcją zwalczania stonki ziemniaczanej odbędzie się siódma z kolei lustracja upraw ziemniaczanych.

Lustrację organizuje Referat Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN. Wszyscy właściciele pól ziemniaczanych na terenie Białegostoku obowiązani są do dokładnego przeglądu swoich upraw.

W czasie przeglądu należy zwracać uwagę na złoza jaj stonki koloru pomarańczowego,

składane zwykle na spodniej stronie liści krzewów ziemniaczanych. Oprócz jaj i chrząszczy stonki w sporadycznych wypadkach mogą być spotykane i larwy, które wyglądem przypominają czerwone maliny.

Okazów groźnego szkodnika nie wolno niszczyć. Należy je starannie zebrać do butelki wypełnionej wodą z dodatkiem nafty lub roztworu formaliny i dostarczyć do Referatu Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium MRN w Białymstoku. Żywych okazów stonki nie wolno w żadnym wypadku wynosić poza obręb pól.

Wystawa, która będzie otwarta około miesiąca, cieszy się dużym powodzeniem zwłaszcza wśród młodzieży.

Wczoraj wystawę zwiedziła klasa IX b Liceum Żeńskiego nr 2 w Białymstoku. Wycieczkę, od bywającą się w ramach lekcji biologii, poprowadziła nauczycielka botaniki Jadwiga Gątkiewicz. Objaśniała uczniom barwne fotosy, planse i mapy obrazujące stan parków narodowych, rezerwatów i ochrony zwierząt, roślin i lasów w naszym kraju.

Młodzież z zainteresowaniem oglądała ciekawe eksponaty do starzone z Krakowa dzięki staraniom oddziału Polskiego Towarzystwa Botanicznego w Białymstoku.

Bardzo słuszne byłoby, aby wszyscy nauczyciele przyrody zaznajomili swoich uczniów z pouczającą i artystycznie urządzoną wystawą, która m.in. przedstawia bardzo istotny dla naszego województwa problem — ochronę lasów. (JK)

Pracownicy „Domu Książki” nie czytają gazet

Tak się czasem zdarza, że pracownicy odpowiedzialni za rozpowszechnienie czytelnictwa książek nie zawsze czytają gazety. Zdawać by się mogło, że właśnie pracownicy „Domu Książki”, którzy szczególnie zainteresowani są czytelnictwem — nie tylko propagują je wśród innych, lecz przede wszystkim sami dużo czytają, by móc później należycie prowadzić swą pracę. Tymczasem nie kto inny, tylko sam dyrektor „Domu Książki” nie czyta gazet, a ponieważ „przykład idzie z góry”, nie czytają gazet również i pracownicy.

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Pech oczywisty

W poniedziałek (1 września) przyszedłem na obiad — jak zwykle — do restauracji „Ludowa”, bo i blisko i jeść dobrze dają, i obsługa.

Otóż właśnie obsługa. Czy to wrzesień jest taki pechowy,

czy ja. Dość, że nie moge od pierwszego dnia września zjeść w „Ludowej” tego, o co upomina się mój — śmiato moga powiedzieć — strusi żółdek. Właśnie miałem apetyt na zupę jarzynową — taką z kapuską, marchewką i... zresztą czego tam nie ma. Zamówiłem, czekam, kelnerka wbiegła szybko do kuchni, za chwilę wróciła z powrotem, sprawdziła jeszcze raz zamówienie i przyniosła... kapuśniak. Cóż, pokorne ciele dwie matki ssie — pomyślałem i zjadłem podany kapuśniak.

Na drugi dzień 2 września — zobaczyłem wótróbkę. No, myślę sobie, jest wótróbką, będzie mi jeść wótróbkę. Zamówiłem u kelnera obiad ma się rozumieć z wótróbką i otrzymałem... ozorek. Ten numer nie przejdzie powiedziałem sobie w duchu i poprosiłem jeszcze raz o zamówioną wótróbkę. Kelner kręcił się chwilę od stolika do stolika z ozorkiem na talerzu, ale widząc, że nikt jakoś nie reflektuje na ozorek — wrócił do kuchni.

Za chwilę przyniósł mi wótróbkę i dwie porcje gotąbków, na które... znów nie znalazł odbiorców.

Trzeci dzień przeszedł nie bez „przeżyć”. Ponieważ przyzwyczaiłem się jeść chleb z zupą zamówiłem: rosół, chleb i

wótróbkę. Dostałem rosół i wótróbkę bez chleba. Poprosiłem jeszcze raz o porcję chleba.

Zaraz — padło już ze środka sali. To „zaraz” trwało aż do chwili, kiedy kelnerka obsłużyła trzech gości. Wtedy dopiero do stałem chleb i zjadłem go z zimną zupą.

Ta epopea dobiegła końca w chwili płacenia rachunku.

— Rosół 2,50, wótróbkę 6,10, chleb 0,60. Dłaczego dziś 0,60 — kelnerko nr 5? — przecież w karcie dań wyraźnie pisze 0,40! Jeż

Zbieramy ZŁOM i odpadki użytkowe

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO tablicę rej. motocykla marki SHL nr EM-0124, własność, Borowskiego Zygmunta, zam. Białystok, ul. Wiejska 41. g 827-1

ZGUBIONO bezpłatne bilety kolejowe na rok bieżący i następny nr 202567 i 179695 wydane na nazwisko Czekalów Włodzimierz, zam. Białystok, Manifestu Lipcowego 7c. g 828-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk. Białost. ul. Kopernika 2 pokój nr 10, tel. 112

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

WYZWOLONA BULGARIA

W 9 rocznicę wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką

Dziewięć lat temu do granic Bułgarii zbliżała się Armia Radziecka, pędząc przed sobą dywizje hitlerowskiego Wehrmachtu. Pod kierownictwem partii wybuchło ogólnonarodowe powstanie. Strajki, które ogarnęły wiele miast, przekształciły się 7 i 8 września 1944 r. w otwartą walkę. Lud szturmował więzienia, wypuszczając na wolność ofiary faszystowskiego terroru. Z rozkazu partii i sztabu generalnego wojsk powstańczych, rozkazu uzgodnionego z nacieraającą Armią Radziecką, oddziały partyzanckie zeszyły z gór bałkańskich w doliny. Razem z miejscowymi grupami bojowymi przystąpiły do opanowania punktów strategicznych. 8 września wojska radzieckie przeszły granicę Bułgarii. W nocy z 8 na 9 grupy bojowe wojsk partyzanckich i oddziały wojskowe, które przeszły na stronę wojsk ludowych, opanowały w stolicy komisariaty policji, Ministerstwo Wojny i inne ważne urzędy. Rankiem 9 września 1944 r. Radio Sofia ogłosiło narodowi bułgarskiemu i światu o obaleniu zleniawidzonego reżimu faszystowskiego i powołaniu w Bułgarii ludowo-demokratycznej władzy. Bułgaria była wolna.

Obalenie zleniawidzonego ustroju monarchicznego i ogłoszenie republiki ludowej, uchwalenie w 1947 r. Dymitrowskiej Konstytucji, zapewniającej ludowi bułgarskiemu należne mu od wieków prawa — oto obok głębokich reform społeczno-politycznych etapy historycznej drogi, na jaką wkroczył, 9 września 1944 r. naród bułgarski.

Czułości Bułgarskiej Partii Komunistycznej zawdzięcza naród bułgarski to, że nie zostały zmarnowane owoce zwycięstwa.

W 1947 r. wykryto spisek wojskowy Petkowa, który dągał do zamachu stanu i chciał obalić rząd ludowy. Dwa lata później zdemaskowano imperialistyczną agenturę Trajczko Kosta.

Partia wkrótce po wyzwoleniu rzuciła hasło uprzemysłowienia kraju, jedynej drogi budowy podstaw socjalizmu i nieustannego wzrostu dobrobytu ludności. Po wykonaniu dwuletniego planu odbudowy kraju — 1947/48 r. — rozpoczęto realizację pierwszej pięcioletniej, którą naród bułgarski nazwał imieniem swego nauczyciela — Dymitrowa, rzucając hasło wykonania jej w ciągu 4 lat.

Ogłoszony na początku bieżącego roku komunikat Bułgarskiej Komisji Planowania Gospodarczego zawierał głęboką treść. Mówił o dotrzymaniu słowa przez naród bułgarski — o wykonaniu pięcioletniej przemysłowej — w ciągu trzech lat i 10 miesięcy. Mówił o kraju, który będąc dawniej zacofaną, rolniczo-surowcową kolonią obcego kapitału, przekształcił się w kraj rolniczo-przemysłowy, rządzący przez lud pracujący.

Bułgaria, sprowadzająca dawniej prawie wszystkie wyroby przemysłowe — od sznurów do lokomotyw — produkuje dziś około 200 typów nowych obrabiarek i maszyn, wykonuje zamówienia w

dziejnie produkcji obrabiarek dla Chińskiej Republiki Ludowej. Po raz pierwszy w tym kraju rozpoczęto produkcję silników benzynowych i silników Diesla, obrabiarek i dźwigów, trolejbusów, wagonów sypialnych i maszyn rolniczych (oprócz traktorów i kombajnów). Powstaje nowe hutnictwo. Znajdujący się w końcowej fazie budowy kombinat metalurgiczny im. Lenina prawie całkowicie zaspokoi zapotrzebowanie kraju na metale żelazne. W okresie czterech lat zbudowano, rozszerzono i uruchomiono przeszło 700 obiektów przemysłowych. Produkcja przemysłowa w końcu 1952 r. przekroczyła poziom z roku 1939 3,4 raza. Tylko w 1951 r. uruchomiono elektrownie, których moc przekracza półtora-krotnie moc wszystkich elektrowni uruchomionych przez władzę burżuazyjną.

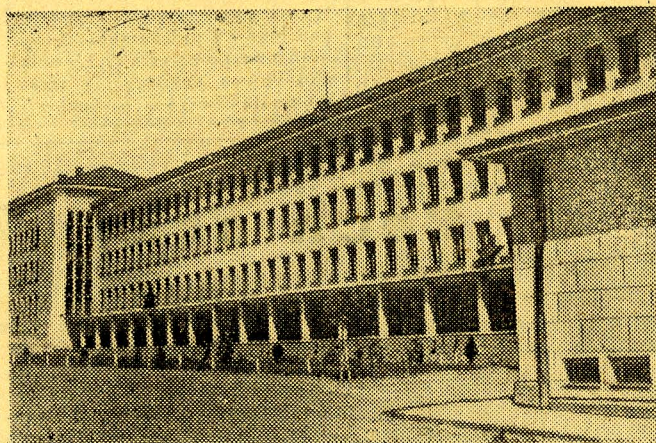
Wieś bułgarska, dawniej tak zacofana, wprowadza zespołową metodę uprawy roli. W końcu 1952 r. cyfra rolniczych spółdzielni produkcyjnych wynosiła 2.747, gospodarujących na 60,7 proc. ziemi uprawnej kraju. Staroświecki pług wypierają traktory, których w końcu 1952 r. było już 12.295. Pracę bułgarskiego chłopca czynią lżejszą 1363 kombajny.

Cyfra komunikatu Bułgarskiej Partii Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego mówi o wzroście dobrobytu mas pracujących Bułgarii. Fakty i cyfry mówią o potężnym rozwoju kulturalnym kraju. Przed wrześniem 1944 r. w Bułgarii panował się analfabetyzm, ponure zamięszanie czasów ciemnoty i wyzysku; było tylko pięć wyższych zakładów naukowych, ani jed-

nego instytutu naukowo-badawczego, tylko 9.800 studentów, 1928 szkół podstawowych, 151 szkół średnich, 10 teatrów, dwie opery, 126 kin. A dziś? Analfabetyzm zostanie całkowicie zlikwidowany do końca br. Liczba wyższych zakładów naukowych wzrosła do 13 z blisko 43 tysiącami studentów, powstała Bułgarska Akademia Nauk, szkół podstawowych jest 2.803, średnich — 251. Istnieje 35 teatrów, cztery opery, 1.173 kina.

Na szlaku zwycięstw bułgarskiej klasy robotniczej towarzyszyła jej nieodstępnie braterska przyjaźń wolnych narodów. Od pierwszych chwil Kraj Rad spieszył z pomocą Bułgarii, śląc transporty żywności, maszyny przemysłowe i rolnicze, inżynierów i specjalistów. Od pierwszych chwil zacieśnia się przyjaźń i współpraca z narodami obozu pokoju i socjalizmu.

Gdy dziś, w dziewiątą rocznicę wyzwolenia Bułgarii, w dniu święta narodowego mas pracujących Bułgarii, myśli nasze i uczucia kierujemy do bratniego narodu — to pamiętamy o trudnej, ale jedynie słusznej drodze, jaką przeszedł naród bułgarski pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, by uczynić swoje życie piękniejszym i bogatszym. Roli i znaczenia Bułgarii na arenie międzynarodowej nie liczy się już ilością kropel olejku różanego, lecz tonami stali z niedawno uruchomionego pieca martenowskiego w kombinacie i wzrostem poziomu życia mas pracujących. Na przekór imperialistycznym knowiomom coraz mocniej bliska światła socjalizmu — światła pokoju i postępu.



Konstytucja Bułgarskiej Republiki Ludowej zapewnia wszystkim obywatelom dostęp do oświaty. W ciągu roku szkolnego 1952/53 do szkoły uczęszczało w Bułgarii ponad milion dzieci. Na zdjęciu: Wybudowany w okresie władzy ludowej gmach szkolny w Stara Zagora. Fot. — CAF

Ostatnie dni przyniosły Białostockiemu wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla jej życia intelektualnego i gospodarczego. Był nim Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Akademia Medyczna w Białymstoku miała zaszczyt gościć w swych murach najwybitniejszych specjalistów z rozmaitych dziedzin wiedzy botanicznej, którzy zebrał się, by obradować nad problemem melioracji i racjonalnego wykorzystania łąk, w które obfituje województwo białostockie. Obok szeroko debatowanego zasadniczego znaczenia naszych łąk jako bazy paszowej, nie brakło również głosów, które poruszyły problem nierozwiniętych związków z łąkami, a bliżej samego człowieka dotyczący — mianowicie: zagadnienie roślin leczniczych. Dyskutan-tem, który podkreślił znaczenie tego zagadnienia, był znakomity botanik - farmakognosta, laureat Nagrody Państwowej prof. dr Jan Muszyński.

Wielki ten badacz, jeden z twórców naukowych podstaw prastarej gałęzi medycyny — ziołolecznictwa, dał wyraz swemu głębokiemu zainteresowaniu wykorzystaniem przebogactw możliwości Białostocznyny jako naturalnego rezerwuaru roślin

ECHA ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA BOTANICZNEGO

Białostocznyna rezerwuarem roślin leczniczych

leczniczych. Ogromne obszary zycznych łąk, obok bogatych zbiorów ze stanu dzikiego, dają wspaniałe możliwości wykorzystania ich jako miejsc upraw lub półupraw niezmierznie cennych gatunków zielarskich jak np.: mięta pieprzowa (*Mentha piperita*), która znajduje tu warunki podobne do panujących w ojczyźnie jej — Anglii, popularny kiolek lekarski (*Valeriana officinalis*), którego środowiskiem naturalnym są łąki torfowe, czy też bobrek trójlistny (*Menyanthes trifoliata*), mający poza lecznictwem coraz szersze zastosowanie w przemyśle browarniczym. Łąki i torfowiska są siedliskiem wielu cennych gatunków, z których jako najcenniejsze wliczyć należy: tatarak (*Acorus Calamus*), wiewiórkę błotną (*Filipendula ulmaria*), tysiącznik (*Erythraea Centaureum*), kiolek lekarski (*Valeriana officinalis*), świetlik (*Euphrasia officinalis*) i pięciornik (*Potentilla anserina*) i *P. Tormentilla*.

Znamiennym i miłym dla am-

biacji Białostocznyny było stwierdzenie przez prof. Muszyńskiego, iż surowce pochodzące z naszych terenów odznaczają się wyborną jakością, stającą się w rzędzie najlepiej produkowanych w Polsce. Fakt ten zaważać należy trochę państwu ludowemu, które podniosło zielarstwo do godności przemysłu, przywiązując wielką wagę do jego rozwoju. Zbieracze ziół jako producenci surowca zielarskiego utrzymać muszą ściśle współpracę z przemysłem zielarskim, poznać jego potrzeby i wymanagować oraz stosować środki, które umożliwią im zbiór i dostawę pełnowartościowego surowca.

Organem kompetentnym do spraw zielarstwa na teren województwa białostockiego i olsztynskiego są podległe Zarządowi Przemysłu Zielarskiego Białostockie Zakłady Surowców Zielarskich z siedzibą w Białymstoku. Posiadają one szereg terenów oddziałów i punktów skupu: w Białymstoku, Elku, Grajewie, Knyszynie, Michałowie,

Suwałkach, Sejnach, Augustowie, Bielsku Podlaskim, Brańsku, Mielniku n/B., Olsztynie, Wielbarku i Pasłęku. Zakłady Białostockie zatrudniają ok. stu dwudziestu pracowników, których kadry uzupełniane są stale nowymi fachowcami.

Fakt ten pozwala na ciągłe rozszerzanie asortymentowe i ilościowe planów skupu i coraz skuteczniejszą walkę o jakość surowca. Placówka białostocka osiągnęła już obecnie stanowisko głównego polskiego producenta nizinnych ziół leczniczych ze stanu dzikiego. Bogate zaplecze terenowe pozwala także Zakładom Białostockim być głównym eksporterem szeregu artykułów jak np.: kwiat bławatki, kwiat jasnoty, kwiat dziewanny, kwiat lipy, kwiat koniczy, biały, liść pokrzywy, kłosa tataraku, owoc jarzębiny i wiele innych, za które skarby państwa otrzymuje wartościowe dewizy.

Zakładom obracającym wielkimi masami surowcowymi potrzebna jest nieustanna kontrola

GAZETA SPORTOWA

214 ZAWODNIKÓW STANĘŁO NA START

Z powiatowych eliminacji kolarskich pracowników łączności

W ubiegłą niedzielę odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa eliminacje w wyścigach kolarskich pracowników łączności tj. Poczty, PPK „Ruch” i Radiofonizacji Kraju. Mężczyźni mieli do pokonania trasę długości 20 km, a kobiety 15 km.

Oto wyniki z poszczególnych powiatów:

W Białymstoku pierwszym na mecie był Eugeniusz Matrończuk (Radiofonizacja Kraju) uzyskując czas 44,22 min, drugim Eugeniusz Szczepański (Obwodowy Urząd Poczty) z czasem 47,08 min. Jako trzeci na mecie przyjechał J. Szabłowski (RUTT) w czasie 48,38 min, a jako czwarty Józef Sidorowicz (RUTT) — 49,50 min. Startowało 22 zawodników, ukończyło 21.

W Elku pierwszym na mecie przyjechał Jan Święty (Radiofonia) w czasie 42 min. Drugim był Krauz Bekier (listonosz) — 43 min, trzecim Edmund Jamroz (listonosz) — 45 min, czwartym Mieczysław Soliwo (listonosz) ze Stradun — czas 50 min.

W Bielsku Podlaskim zwyciężył Demian Gajewski (listonosz wiejski z Chrabob) w czasie 53,50 min, drugim był Aleksander Antoniuk (listonosz wiejski — Chraboby) czas 54 min. Jako trzeci przybył na mecie Henryk Iwaniuk (listonosz — Bielsk) — 57 min, czwarty Stanisław Jaworski (Bielsk) — 59 min.

W Siemiatyczach na 20 startujących zawodników, ukończyło 14. Pierwszy na mecie przyjechał monter Konstanty Lubko w czasie 45,37 min. Jako drugi Eugeniusz Karolewski (monter) czas 45,45 min. Witold Szyszko (Siemiatycze) na mecie był trzeci w czasie 46,08, a Tadeusz Łęczycki, listonosz wiejski z Badk czwarty mając czas 46,20.

W Wysokiem — Mazowieckiem zgłoszonych było do wyścigu 17 zawodników. Pierwszym był Wacław Wróblewski (Wys.-Maz.) — 51 min, drugim Stanisław Michalski (Wys.-Maz.) — 52 min, trzecim Kazimierz Pietrzykowski (Czyżew) — 53 min. Jako czwarty przyjechał Zdzisław Dąbrowski (Czyżew) mając czas 53,40 min.

Przy dużym zainteresowaniu publiczności, której około 2 tys. zgromadziło się na mecie w Augustowie, pierwszy przyjechał Mieczysław Jarmotko (listonosz wiejski — Sztabin) mając czas 40,15 min. Jako drugi przyjechał Jan Zabłocki (listonosz wiejski — Nowinki) — czas 41,30 min, trzeci Stefan Ziarko (listonosz wiejski — Bargłowy) — czas 42,40 min, czwarty był Marian Gołębiński (listonosz wiejski — Białobrzegi) — czas 42,50 min. Najlepsi zawodnicy Augustowa otrzymali cenne nagrody ufundowane przez miejscowe społeczeństwo. Organizacja samego wyścigu była sprawna.

W Sokółce oprócz mężczyzn

W CZWARTEK O GODZ. 16⁰⁰

WOP (W-wa) — WOP (B-stok) w piłce nożnej

W nadchodzący czwartek na stadionie w Zwierzynku zostanie rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy mistrzem Wojsk Ochrony Pogranicza — Warszawą, a wicemistrzem WOP — Żyrardową Białostok.

Drużyna WOP Białostok będzie oparta na zawodnikach III ligi, w drużynie gości zagra kilku zawodników z I ligi. (hb)

startowały również kobiety. Startowały cztery, ukończyły zaś trzy. Jako pierwsza przyjechała Jadwiga Trochim (Sokółka) pokonując trasę długości 15 km w czasie 39,50 min. Druga przyjechała Lucja Korolczuk w czasie 39,60 min. Trzecia Franciszka Maćko uzyskała czas 39,70. Na startujących 24 mężczyzn, ukończył bieg 17. Pierwszym był listonosz wiejski z Dąbrowy Józef Karpienia mając czas 41,27 min, drugim Stanisław Czapliewicz (Sokółka) — 41,37 min, Stanisław Dorozko (Babiki) trzecim, czas 42,05, czwartym Edward Szczepański (Babiki), czas 43,50.

Na starcie w Łomży stanęło 18 zawodników, ukończyło zaś bieg 17. Jako pierwszy przyjechał Eugeniusz Łada (listonosz wiejski — Czerwony Bór) mając czas 52,50 min. K. Dziewicki (listonosz wiejski — Łomża) był drugi w czasie 57 min. Trzeci — K. Wróblewski (PPK „Ruch”) czas 59 min. Czwarty — Edward Ogrodnik w czasie 1 godz.

Eliminacje powiatowa w Kolinie na 19 startujących, ukończyło 14 zawodników. Pierwszym przyjechał Daniel Szczylkowski (Kolino) w czasie 46,55. Drugim był Jan Rainko (listonosz wiejski) mając czas 48,20. Trzeci —

Karol Kozak (monter radiowej) czas 48,50 min, czwarty — Władysław Bogdański (listonosz wiejski) czas 49,35 min.

Zaledwie 6 zawodników startowało w Suwałkach. Wszyscy wyscig ukończyli. Pierwszy był listonosz wiejski z Grzędziński w czasie 48,10 min, drugi Stanisław Urbanowicz — czas 50,30 min, trzeci — Henryk Borkowski w czasie 50,45, czwarty — Marian Bejnicz w czasie 52,30 min.

W Grajewie jako pierwszy przyjechał na mecie w czasie 45 min. Ryszard Wójcik. W minutę później za nim przyjechał Eugeniusz Kalitowski, Stefan Poleksa z czasem 49 min, był trzeci, a Wacław Falkowski — czwarty, mając czas 50 min.

W Gódnapi zwyciężył Ankiel Grabowa przed Jasińskim (monter — Gódnapi), Sulimskim (listonosz wiejski — Pogorzale) i Kowalewskim (Goldapi).

W Oleku jako pierwszą z kobiet przyjechała Alicja Fyniszewska mając czas 56,30 min, przed F. Fertel, czas 44 min.

Wszyscy ci zawodnicy i zawodniczki wezmą udział w eliminacji wojewódzkiej, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Białymstoku. (hb)

Z linii autowej

Inwazja na boisko

Mecz piłkarski ciesząc się w Białymstoku zasłużonym powodzeniem. Każdy szanujący się kibic sportowy w wieku od lat 6 do 60 i więcej, uważa za swój obowiązek być na każdym meczu, zwłaszcza, gdy nasza Gwardia gra ze znaną drużyną i mecz zapowiada się ciekawie.

Ruż na pół godziny przed rozpoczęciem spotkania alejami Plant i Zwierzynka ciągną kibice na boisko Ogniwa, a obok kasy przy bramie wejściowej tworzy się olbrzymi tłok, że guziki można zbierać.

Ciesząc się organizatorzy spotkania, gdyż frekwencja jest zapewniona, a tym samym i to bardzo cenne miejsce w żywocie Zrzeszenia, jakim jest klubowa kasa.

Niestety praca organizatorów kończy się na pobraniu pieniędzy za bilety i skontrolowaniu wejścia na trybunę. Nikogo już więcej nie obchodzi, że najmłodsza publiczność zajmuje miejsca na bieżni tuż przy ogrodzeniu. Publiczność ta, w najbardziej emocjonujących momentach spotkania z wielkiego wrażeń kopie nieszczęsną bieżnię, aż grudki fruują w powietrzu.

A kiedy gwizdek sędziego ogłosi koniec pierwszej połowy spotkania, prawdziwy szal ogarnia kibiców z bieżni. Z wrzaskami przeraźliwymi, gwizdami biegają w stronę sędziów i zawodników obu drużyn, odprowadzając ich aż do szatni.

Jest to jednak niczym w porównaniu z tym, co się dzieje po meczu. Wtedy następuje prawdziwa inwazja. Tłum kibic

ców skacząc przez ogrodzenie, z przeraźliwym rykiem i gwałtem wpada na boisko, a tuż po zakończeniu meczu nie widzi nawet przystawionym palcem w bucie.

Czy wyrabiamy sobie tym dobrą opinię w oczach obcych drużyn, czy wychowujemy tym swoją publiczność, należy wątpić, nawet poważnie.

Trzeba by organizatorzy spotkań nie tylko dbali o kasę, lecz i wychowanie publiczności, tej zwłaszcza najmłodszej. Bo mecz meczem, kasa kasa — lecz jedyną dobrą bieżnię w Białymstoku, jaka jest na stadionie w Zwierzynku, musimy szanować, gdyż to nie tylko własność Ogniwa, lecz społeczna, nas wszystkich.

A niepoprawnych trzeba prosić o taskawe usunięcie się nawet ze stadionu. ZEZ.

Dobrze pracuje koło sportowe przy GOU

Niedawno powstałe koło sportowe Włókniarza przy Centralnym Odkładku Użytkowych w Białymstoku zgłosiło swój udział w współzawodnictwie o tytuł najlepszego koła sportowego w swym Zrzeszeniu.

Wszyscy członkowie koła zobowiązali się zdobyć odznakę SPO, przystąpili też do budowy toru przeszkód i bieżni.

Członkowie koła postanowili zachęcić do zdobywania SPO pracowników nieZRzeszonych. Drużyna słatkówi rozegrała spotkanie towarzyskie z drużyną zakładową Białostockich Zakładów Pasmanteryjnych. Po ciekawej i interesującej grze wygrał zespół GOU 2:1 (15:13, 13:15, 15:12). Sędziował dobrze dr. Lidtke.

Józef Urbanowicz korespondent sportowy

I ściśle powiązanie z pracownikami naukowymi. Dlatego też nie jest zwykłym faktem istnienie w naszej Akademii Medycznej Zakładu Biologii, pod kierownictwem wybitnego botanika prof. dr W. Sławińskiego, którego zasługą jest zorganizowanie i bogate wyposażenie na terenie Akademii ogrodu botanicznego. Istnienie w Białymstoku ogrodu botanicznego mieć może zasadnicze znaczenie dla rozwoju zielarstwa na terenie województwa białostockiego i olsztynskiego. Maksymalne rozszerzenie działu polskiej flory leczniczej, jak również udostępnienie ogrodu botanicznego publiczności mogłoby dać w rezultacie nad wyraz korzystne podniesienie kwalifikacji miejscowych fachowców, jak również dopływ nowych kadr zbieraczy i zwiększenie zasobu ich wiadomości.

Dzięki opiece Polski Ludowej, zielarstwo oparte na ściśle naukowych podstawach i głębokiej analizie ekonomicznej staje się coraz poważniejszą gałęzią gospodarki Białostocznyny, służącą fundamentalnemu zagadnieniu państwa ludowego — zagadnieniu zdrowia i dobrobytu człowieka pracującego.

Mgr S. Rostański